

ks. Bogusław Nadolski TChr

msza święta

Wydawnictwo WAM
Księża Jezuici
Kraków 2013

Słowo wstępne

Zapytany, co w chrześcijaństwie cenię najbardziej, nie zastanawiałem się długo – Eucharystię, bo w Niej mogę doświadczyć miłości Boga. Dając się na Boga, jak brat syna marnotrawnego, mogę słyszeć: „Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy” (Łk 15, 31). Przez Eucharystię mogę uczestniczyć w dramacie zbawienia. Ona mobilizuje energię człowieka, każdego dnia na nowo pozwalając przekształcać codzienność przez miłość. Każdego dnia umożliwia wyjście – exodus – z ograniczeń, z niewoli przeciętności. W Eucharystii dokonuje się także promocja materii, która dostępuje zaszczytu bycia sakramentem Ciała i Krwi Chrystusa; nade wszystko zaś rodzi się i wzrasta Kościół. Eucharystię cenię dlatego, ponieważ w Niej aktualizuje się jedyna w dziejach świata ofiara Chrystusa na krzyżu, która uobecnia się w sakramencie miłości.

Aby odkryć głębię Eucharystii, zauważył Jan Paweł II (2 czerwca 2002 r.) podczas przemówienia poprzedzającego Anioł Pański, konieczna jest wiara: „Tylko ten, kto wierzy i kocha, może zrozumieć cokolwiek z tego niewypowiedzianego misterium, dzięki któremu Bóg staje się bliski naszej małości”.

Po Soborze Watykańskim II tak wiele mówi się o uczestnictwie w liturgii, a w szczególności w Eucharystii. Nie jest to działanie pedagogizujące, to nie jakaś intensywnie stosowana metoda psychologiczna. Uczestniczenie we Mszy świętej to współdziałanie z Chrystusem i z Kościołem w zbawianiu świata. Owo „współdziałanie” rozkłada się zgodnie ze strukturą Mszy świętej: poprzez budzenie świadomości bycia Ludem Bożym, Kościołem; poprzez wsłuchiwanie się w słowo mówiącego Boga; współoddanie się z Chrystusem Bogu i wysiłek kochania życia, kształtując je w miłości.

Poniższe refleksje są nieśmiałym słowem pomocnym do odkrycia piękna Eucharystii; piękna, odnosząc się do św. Augustyna, tak dawnego i tak nowego. Refleksje te są po to, by na nowo być z Eucharystią, choć Ona jest zawsze z nami.

Nasze odkrywanie możemy rozpocząć pełnym zadziwieniem i zdumienia milczeniem wobec przepastnej miłości Boga w Chrystusie i prośbą, jak w przepięknej modlitwie ze święta hellenistycznego:

Milczenie, Milczenie, Milczenie
Symbolu Boga wiecznego i nieśmiertelnego
Przyjmij mnie pod twoje skrzydła, o Milczenie.

Przepiękna modlitwa. Bóg jest Milczeniem. Milczenie to Ktoś, sam Bóg (M. Zundel). Z przeżycia Go wypływa liturgia jako śpiew milczenia nasyconego miłością i podziwem. Einstein wyraził przekonanie, że utrata zdolności milczenia pełnego podziwu czyni człowieka martwym.

Dlaczego milczenie jako postawa uczestnictwa? Poprzez nie człowiek może dojść do tej ciszy, która jest misterium samego Boga; ciszy żywej, pełnej miłości, która jest samym życiem. Milczenie stoi u podstaw szukania Boga, słuchania Jego głosu, odwzajemniania się miłością za miłość.

Duch Święty – Boski ikonograf, wprowadza uczestników Eucharystii na drogę *ż y c i a*, pozwala uśmiechać się do przyszłości, kształtuje nowego człowieka.